

KS. EDWARD WALEWANDER – LUBLIN

[Recenzja]: Andrzej Jan Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850-1904) „Polski Nobel”*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Płockiego, Płock 2011, ss. 192, il., Summary, Zusammenfassung.

Wznowiona po 27 latach od pierwszego wydania książka prof. Andrzeja Jana Chodubskiego ukazuje udział Polaków w życiu gospodarczym na Wschodzie na przełomie XIX i XX w. Głównym jednak celem autora było wydobyć z całkowitego niemal zapomnienia i ocalenie od zapomnienia postaci Witolda Zglenickiego, wybitnego inżyniera geologa, który zasłużył się ogromnie dla powstania i rozwoju przemysłu naftowego w Azerbejdżanie. Przez jedenaście lat zajmował się rozpoznawaniem bogactw ziem, przede wszystkim poszukiwał złóż ropy naftowej. Jego zasługi w tej dziedzinie były tak wielkie, że został uznany za pioniera w eksploatacji tego surowca spod dna morskiego.

Szeroko zakrojone badania biografistyczne, dotyczące losów Polaków w Armenii, Azerbejdżanie, Czeczenii, Dagestanie, Gruzji i krajach Azji Centralnej, podjęte przez ponad 30 lat temu przez A. J. Chodubskiego, zaowocowały wieloma publikacjami. Są one bardzo ważne, bowiem jeszcze do niedawna, niemal do końca XX w., historiografia polska stroniła od biografii. Akcentowała przede wszystkim znaczenie sił rozwojowych, determinujących życie poszczególnych społeczeństw, a tym samym ich dzieje. Ówcześni badacze, pozostając w zgodzie z „przodującą” nauką sowiecką, twierdzili, że w aspekcie przyczyn i skutków - na tle relacji pomiędzy faktami dziejowymi, ideami oraz systemami kształtującymi życie ludzkie - człowiek jawi się wprawdzie jako indywidualność twórcza, oddziałująca na losy wspólnoty ludzkiej, lecz w ostatecznym rozrachunku dominuje cały kontekst wydarzeń. To prawda, że bez tego kontekstu trudno zrozumieć bogactwo i aktywność społeczną jednostek. Może właśnie dlatego badacze dziejów wielkich wspólnot świeckich, a często i kościelnych, z pewnym trudem akceptowali znaczenie bohatera indywidualnego, choć bynajmniej nie przechodzili obojętnie obok postaci, które były najbardziej wiarygodnymi, sztandarowymi przedstawicielami danej epoki.

Prowadzone współcześnie badania biograficzne muszą nadrabiać wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie, powstałe w ciągu prawie pół wieku od zakończenia drugiej wojny światowej. Za najważniejszy twórczy czynnik historii uważano

klasy społeczne, masy ludowe, a nie jednostki. To tłumaczy powstanie wielkich braków i zaniedbań w biografistyce polskiej. Biografie zasłużonych, wybitnych Polaków, działających w różnych dziedzinach życia narodowego i społecznego, są nieznane lub zafałszowane. Poza tym w okresie PRL ze względów ideologicznych deprecjonowano zasługi ziemian polskich dla rozwoju kraju i dla społeczności polskich żyjących poza jego granicami. Wiele nadrobiła w tym względzie pionierska książka prof. Jana Ciechanowicza pt. *Twórcy cudzego światła* (Toronto-Wilno 1996), która przedstawia imponujące dokonania Polaków Wschodzie.

Dopiero od niedawna badacze za przedmiot swych badań biorą coraz częściej postacie, które kształtowały postawy ludzi w mniejszych czy większych środowiskach, niezależnie od tego, jakiego były one zawodu, stanu i jaką zajmowały pozycję społeczną. Badania prof. Andrzeja Jana Chodubskiego dowiodły, że jedną z takich postaci był Witold Zglenicki, typowy reprezentant polskiej inteligencji drugiej połowy XIX i początku XX stulecia. Pochodził z osiadłej na Mazowszu drobnoszlacheckiej rodziny, która przywiązywała duże znaczenie do starannego wykształcenia.

Po ukończeniu renomowanej szkoły w Płocku Witold Zglenicki zgodnie z ówczesnym pozytywistycznym duchem czasu podjął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Szkoły Głównej w Warszawie. Kontynuował je w Instytucie Górniczym w Petersburgu. Ten okres jego życia opisany jest w rozdziale I. Problemy związane z pracą zawodową bezpośrednio po studiach zostały omówione w rozdziale II. Rozdział III poświęcony jest działalności Zglenickiego jako inżyniera geologa na Kaukazie. Rozdziały IV i V zajmują się szeroko kwestią wypełnienia testamentu geologa. W ósmym punkcie swej ostatniej woli, spisanej 3 lipca 1904 r. w Baku, część zaoszczędzonych funduszy zapisał on „Kasie im. Mianowskiego w Warszawie dla stworzenia nienaruszonego kapitału, z tym zastrzeżeniem, by procenty od tego kapitału były przeznaczone na wydawanie nagród, według uznania zarządu Kasy, za najlepsze dzieła dotyczące ogólnoeuropejskiej literatury, sztuki i nauki w rodzaju n o b l o w s k i c h n a g r ó d [podkr. Zglenickiego]”. Procenty były tak wysokie, że w okresie przed pierwszą wojną światową zarząd Kasy nie był w stanie ich spożytkować (zob. s. 7-8). Powyższy zapis nagrody wyjaśnia pojawienie się w tytule książki określenia „*Polski Nobel*”, jaki przypisywano Zglenickiemu

Recenzowana praca opiera się na szerokiej bazie archiwalnej, ocalałej mimo zawieruchy wojennej, która spustoszyła dobra kultury na Wschodzie. Andrzej Jan Chodubski przebadał też gruntownie całą spuściznę badawczą Zglenickiego. Korzystał z życzliwej pomocy rodziny geologa.

Z lektury książki Witold Zglenicki wyłania się jako człowiek rzetelnej pracy, ciągle poszerzający swoją wiedzę, która była filarem odniesionych przez niego sukcesów zawodowych. Mimo że myśl techniczna i geologiczna powinna zapewnić mu niekwestionowane miejsce w dziejach wielkich osiągnięć technicznych, pozostawał on dotychczas w zapomnieniu. Jest zupełnie nieobecny w świadomości Polaków.

Dobrze się stało, że prof. Andrzej Jan Chodubski, gdański uczony o szerokich horyzontach, z pochodzenia Mazowszanin, ujawnił i upowszechnił zasługi swoje-

go krajana, którego słusznie można uważać za współtwórcę „cudzego światła”, w tym przypadku azerbejdżańskiego. Polacy są bardzo twórczy, również poza własnym krajem. Jeżeli przymusowo lub dobrowolnie (jak było w przypadku Witolda Zglenickiego) znaleźli się na terenie Rosji, wszędzie szerzyli cywilizację i postęp.

Dzieło w całości jest ogromnie interesujące. Dla Azerbejdżanu niezwykle istotny jest rozdział III, zatytułowany *Urzeczywistnienie pasji stricte geologicznych przez Witolda Zglenickiego na Kaukazie* (s. 71-97). Ze względu na poruszaną problematykę i duże walory poznawcze recenzowana praca powinna być przetłumaczona na język azerski. Sprzyja temu obecne stanowisko przedstawicieli Ambasady Azerbejdżanu, którzy są wyraźnie zainteresowani naukowymi badaniami stosunków polsko-azerbejdżańskich, a zwłaszcza wkładem Polaków w rozwój kraju Azerów.